

Redakcja i administracja: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/2 szyl.,
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 334.095.

Numer 8 h, poświęteczny 4 h.

Telefon redakcyjny 396 —

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamieszcujących, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

„Krwawa Łódź“.

„Czas“ ponawia swój atak przeciwko nam z powodu mordu, dokonanego przez robotników w Łodzi na osobie fabrykanta Silbersteina: nie pojmuje on rzekomo, jako to związek mieć może z nieludzką, lokautową taktyką fabrykantów łódzkich, ani z posiewem bratobójczym, na grunt łódzki rzuconym przez narodową demokrację. „Krwawa Łódź“ — to w jego przedstawieniu synonim Łodzi socjalistycznej... Zanik uczuć ludzkich w tych, którzy zwolna, jakby z namysłem, mordu dokonali — to ma być skutek naturalny, konieczny agitacji socjalistycznej. Świat fabrykancki jest tu bez winy, lokaut nie wspólnego nie ma z tą krwawą rozprawą.

Nic wspólnego! Ten lokaut, który ćwierć Łodzi miesiącami wygładzał, który nędzę, choroby, lęk o każde jutro do izby robotniczej wiskał, ten lokaut, jak dżuma bezlitośny, nie wywołał, zdaniem „Czasu“, żadnego wstrząśnienia w duszy robotnika. A przecież w dżumie widziałby on jakąś klęskę straszną, nieludzką, ale też i nie przez ludzi wywołaną: tu zaś widział doskonale sprawców, którzy głodem zmusić go chcieli — do hańby! I głodem dokonali tego: piękny, bohaterki wysiłek tych tysięcy mas, murem stojących w obronie kilkudziesięciu towarzyszy pracy — zdeptali, spługawili: w zgłodniałych masach musiało się obudzić zwierzę, które oddaje na pastwę losu ofiar kilkadziesiąt, by przed powolnym konaniem siebie móż uratować. Fabrykancki mogli triumfować. Był to wszakże jakby tryumf pogromcy w lwiej klatce — też głodem osiągną, a kończący się nieraz krwawo... Tego niebezpieczeństwa dla siebie fabrykanckie zbiry nie przeczuwały: oglądali się na jakąś psychologię tych pokonanych głodem, przymuszonych głodem do zdrady — na myśl im nie przychodziło...

Oni to zwycięstwo nad najpiękniejszym ludzkim porywem, nad braterstwem wydziedziczonych eskontowali po swojemu — obliczali przyrost pokory i niewolniczego poddania się wśród robotniczych rzesz — po tem złamaniu ich w olbrzymich zapasach.

Nie doliczyli się tylko owej żywiołowej nienawiści, którą stwarza przemocą zadany gwałt sumieniu; nie doliczyli się, że przez nich w tej walce — w całej ohydzie użyta zasada, iż człowiek człowiekowi jest wilkiem, może się pomóc na nich; że dla „krwawej Łodzi“ szykują oni nowe karty.

Ani słówka też nie cofamy z tego, cośmy powiedzieli o narodowej demokracji.

Pojmując, iż warstwy burżuazyjne przy ich wygodnictwie, apatyi, teńhorzostwie nie nadają się do walki krok za krokiem z ruchem rewolucyjnym, tem energiczniej wiodła narodowa demokracja czarnosecią agitację wśród robotników, aby zasiać waśń i zdradę w szeregach robotniczych: chełpiła się jawnie, że wytepić musi „anarchię“, nie oglądając się na ofiary; strumieniem krwi chiała przytem na długie czasy oddzielić swój stan posiadania — swoich prozelitów od ich braci, stojących wiernie przy sztandarze rewolucyjnym. Zdradliwa ta robota znaczne wyrwy poczyniła w Łodzi — wraz z pierwszymi klęskami, które rewolucja ponosić poczęła. Stąd poszła „krwawa Łódź“...

Niekzemnem jest, gdy twórcy tego stanu, gdy ludzie, którzy kainową politykę jawnie jako atut do „poskromienia“ robotników proklamowali, z jakimiś udanymi skowytami lamentu dziś konstatają, że Łódź się krwawą stała, i krew bratobójczą na karb socjalistów chcą zwałać. Tam, gdzie N. D. zbyt słabą i lęklivą się czuła, by z sądami połowymi iść w zawody — tam socjalistyczna przewaga nie znaczyła się i nie znaczy orgiami bratobójczymi. Z „krwawą Łodzią“ przez czas pewien współzawodniczyły tylko Pabianice, gdzie N. D. zdeklarowaną większość posiada.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socjalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

XVIII. międzynarodowy kongres górników.

Salzburg, 16 września.

W poniedziałek 16 b. m. w wielkiej sali „Kurhaus zu Salzburg“ rozpoczął swe obrady XVIII. międzynarodowy kongres górników, a drugi w granicach Austrii. W obradach bierze udział przeszło 130 delegatów, w tem z samej Anglii 58. Między delegatami widzimy wielu posłów do parlamentu, z angielskich Brace, Abraham, Johnson, Stanley, Glover, Wadsworth, Edwards, Fred. Hall, John Wilson; z francuskich Lamendin; z belgijskich Cavrot, Morolle; z niemieckich Hue i Sachse; z Austrii Cingr; dalej cały szereg pionierów ruchu organizacyjnego wśród górników i tak z angielskich generalny sekretarz Thos. Ashton, z Austrii sekretarz na międzynarodowych kongresach Ebert, Jarolim i wielu innych.

Obrady otworzył tow. Ebert, witając zebranych, którzy swym licznym udziałem przyczynią się do świetności obrad.

Następnie przemówił tow. Jarolim: Od czasu pierwszego międzynarodowego kongresu w Austrii, w Wiedniu 1898 r., proletaryat górniczy w Austrii przeprowadził potężną walkę tak na polu organizacyjnym, jak i z baronami węglowymi. W r. 1898 byliśmy na kilkanaście organizacyjek rozdrobnieni z małą ilością zorganizowanych — dziś mamy silną organizację; w roku 1900 stoczyliśmy wielką walkę o 9-godzinny szychet w kopalni i dumni być możemy, że witamy obecny kongres jako jednolitą, silną organizację górniczą.

Tow. poseł Sachse wita kongres, zaznaczając, że wiadomość o świetnym zwycięstwie socjalnej demokracji przy wyborach do parlamentu — w czem wzięli potężny udział górnicy — wywołała radość między proletaryatem robotniczym Niemiec.

Delegat z Belgii poseł Cavrot wita kongres w imieniu belgijskich górników, którzy w tym roku wywalczyli zakaz pracy kobiet i dzieci.

Delegat z Ameryki wskazuje na olbrzymi strejk górników w r. 1903 w Ameryce i na trudności w organizowaniu żywiołów napływowych, jak kulisów i Japończyków, z których udało się wkońcu zorganizować 12 tysięcy.

Po odczytaniu telegramów z życzeniami powodzenia, ustalono czas obrad, wybór przewodniczącego na dzień następny i wybór komisji dla zbadania mandatów, poczem odroczone obrady do następnego dnia.

Górników polskich z Austrii reprezentują tow. Bonczek, Jarosz i Szczepka.

Salzburg, 17 września.

W drugim dniu obrad po załatwieniu kilku jeszcze kwestyj formalnych przystąpiono do obrad nad skróceniem dnia roboczego. Pierwszy przemawiał poseł do parlamentu angielskiego Fred Hall. Kongres jest tego zdania, że należy poczynić starania, by w najbliższym czasie zaprowadzono w kopalniach 8-godzinny dzień roboczy. Zobowiązujemy się wyteńczyć wszystkie siły, by sprawa ta stanęła na porządku dziennym w parlamentach wszystkich tu na kongresie reprezentowanych narodów i by wreszcie ośmiodzinny dzień roboczy stał się ustawą — brzmiał wniosek Anglików. Wnioski dodatkowe Francuzów i Belgijczyków, Niemców i z Austrii mało się różniły od niego. Hall wskazuje, że rząd przedłożył bill w tej sprawie, ale wiele po nim spodziewać się nie można. Poseł do parlamentu angielskiego Mr. Whitefield popiera wniosek Anglików, wskazując na niemożliwość przyjęcia billu przedłożonego przez rząd angielski, gdyż ten nakłada na górników obowiązek nieustannej pracy w razie wybuchu wojny.

Cavrot, poseł z Belgii: w Belgii pracują górnicy jeszcze 11—13 godzin na szychet; od 18 lat walczą górnicy belgijscy o skrócenie dnia roboczego i należy się spodziewać, że Izba posłów wreszcie zajmie się tą sprawą.

Soniaux z Francji: we Francji mają górnicy 8 1/2 godzin pracy na szychet, ale tylko w teorii, baronowie węglowi opierają się skróceniu czasu pracy, bo — według ich zdania — nie pozwala na to konkurencja zagranicy.

Wendt z Niemiec: u nas nie wszędzie istnieje jednaki dzień roboczy w kopalniach — musimy domagać się zaprowadzenia 9-godzinnego dnia roboczego.

Ebert z Austrii: U nas przeszło 1/3 robotników nie ma 9-godzinnego dnia roboczego, na kopalniach pracuje jeszcze 6000 kobiet, robotników wierzchowych i w kopalniach rudy nie obowiązuje 9-godzinna sycheta. Ośm godzin pracuje 22.850, 8—9 godzin pracuje 69.987, a 10—11 godzin pracuje 14.647 robotników.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie wniosek Anglików i dalsze dwa dodatkowe.

Dłuższa dyskusja wywijała się nad rezolucją, domagającą się, by na przyszłość do obrad na kongresie nie dopuszczano delegatów chrześcijańsko-socjalnych i z polskiego związku zawodowego, wogóle z organizacji, stojących poza centralną organizacją górniczą. Przeciw temu przemawiał delegat chrześcijańskiego związku górników z Niemiec, delegat Hirsch-Dunkerowskiej organizacji i polskiego związku zawodowego. Delegat polski domagał się, by ze względu na wyjątkowe położenie ludności polskiej w Prusach, uściskanej przez rząd praski — rezolucji powyższej nie stosowano do polskiego związku zawodowego, który walczyć musi w obronie praw ludu polskiego.

Poseł tow. Sachse przyznaje, że wywody delegata polskiego są słuszne, socjalni demokraci zwalczają wszędzie i stale zakusy germanizacyjne rządu pruskiego względem ludności polskiej. Nie można jednakowoż walki politycznej przenosić do organizacji zawodowej, jak tego chce polski związek zawodowy, tem bardziej, że górnicy polscy, zorganizowani w centralnym związku mają swój organ polski „Gazetę górniczą“, polskich referentów, polskie statuty itp., nie powinni zatem tworzyć osobnej organizacji górniczej, bo to tylko paraliżuje akcję organizacyjną.

Po przemówieniach Le Blanca i innych, na wniosek tow. Sachsego uchwalili kongres sprawę tę przekazać międzynarodowemu komitetowi górniczemu do załatwienia.

Salzburg, 18 września.

W trzecim dniu obrad tow. Brda z Austrii przemawia za rezolucją górników z Austrii i Niemiec w sprawie ubezpieczenia. W Austrii górnicy wprawdzie mają trzy rodzaje ubezpieczeń, ale w gruncie rzeczy nie mają żadnego, gdyż zdani są na łaskę Kas brackich, które tylko wyszukują górników.

Strasser z Niemiec popiera wywody Brdy: w razie choroby lub trwałej niezdolności do pracy, powinien mieć górnik rentę wystarczającą na utrzymanie. Również wdowy lub sieroty po zabitych lub zmarłych górnikach mają pobierać wystarczającą do życia rentę, ustawą zagwarantowaną.

Delegat z Belgii: Ubezpieczenie w Belgii jest gorsze jeszcze, niż w Austrii, gdyż nie mamy wogóle ubezpieczenia, istnieje tylko dobrowolne ubezpieczenie się górników.

Delegat z Francji: Górnicy francuscy mają tego rodzaju ubezpieczenie na kopalniach, że muszą się ubezpieczać w prywatnych instytucjach, ale wiele na tem nie zyskują. Baron węglowy daje małe wkładki do kas ubezpieczeniowych, a instytucja prywatna daje znowu małe wsparcie.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie przedłożoną rezolucję.

Rezolucję w sprawie strejku międzynarodowego, po przemówieniach delegatów z Francji i Niemiec, przyjęto w następującym brzmieniu: górnicy wszystkich krajów zobowiązują się, jeżeli zajdzie potrzeba, równocześnie porzucić pracę i rozpocząć międzynarodowy strejk górników.

M. J.

Wybory w Królestwie.

W ostatnich dniach w szeregu miejscowości w Królestwie dokonano wyborów pełnomocników robotniczych i gminnych. Naogół biorąc, ruch wyborczy był mało ożywiony, a zainteresowanie się wyborami nieznaczne. W wielu miejscach większość wyborców nie wzięła udziału w głosowaniu. Dotychczas wiadome rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje:

W Łodzi. Wybory pełnomocników w fabrykach łódzkich już ukończono. Wybrano

145 pełnomocników (zamiast 166), a mianowicie: 77 narodowców, 35 socjalno-demokratów, 15 P. P. S., 4 bundowców i 14 bezpartyjnych. W sprawie wyboru kandydata na przyszłego posła z Łodzi N. D. porozumiewa się z P. P. S., poczem związane zostaną rokowania z niemiecką partią konstytucyjno-liberalną.

W Warszawie. Znane wyniki wyborów w 91 fabrykach, w których wybrano 34 bezpartyjnych, 39 z lewicy, 17 narodowców i 1 narodowca bezpartyjnego. W 6 fabrykach robotnicy odmówili udziału w wyborach.

W Lubelskiem. Wybory pełnomocników gminnych w gub. lubelskiej odbyły się w 89 gminach, nie dokonano zaś wyborów wobec nieprzystąpienia do wyborów w 54. Stwierdzono dotąd, że pomiędzy wybranymi jest około 60 Polaków-narodowców.

W Łomżyńskiem. W pow. łomżyńskim wybory pełnomocników gminnych odbyły się — jak podaje agencja petersburska — we wszystkich 14 gminach. Wybrano 28; z tej liczby dwaj są narodowcami, 26 umiarkowanymi (?) („Nowa Gazeta“ uważa ich za postępowców). 22 raz już wybierano podczas poprzednich wyborów.

W gub. siedleckiej i kieleckiej. Agencja petersburska w telegramach z Siedlec i Kielc komunikuje wyniki wyborów w gminach następujących powiatów:

Bielskiego, węgrowskiego i łukowskiego (gub. siedleckiej) wybrano 72 pełnomocników, w tem 1 socjalno-demokrata, 6 narodowców, 4 demokratów narodowych, 1 narodowiec autonomista, 4, którzy nazywają się monarchistami, 55 bezpartyjnych i 1 konserwatysta;

kieleckiego, andrzejewskiego, miechowskiego i olkuskiego (gub. kieleckiej) wybrano 114, z tych 74 narodowców i 40 bezpartyjnych.

Sprawy partyjne.

Złożenie mandatu poselskiego przez posła towarzysza Tadeusza Regera.

W dniu 20 września wystosował tow. Tadeusz Reger, poseł z gmin wiejskich Frysztat-Bogumin na Śląsku następujący list do dra Weiskirchnera, prezydenta Izby poselskiej:

„Wielmożny Panie! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że powziąłem postanowienie — na znak protestu przeciwko niesłychanym nadużyciom wyborczym, których dopuszczono się w Galicji, a zwłaszcza w Krakowie w okręgu „Wesoła“ — złożyć piastowany przemennie mandat do Rady państwa z XV. śląskiego okręgu wyborczego (gminy wiejskie Bogumin-Frysztat) i proszę Pana zawiadomić o tem swego czasu Wysoką Izbę posłów. Proszę jeszcze, abyś Pan bezzwłocznie zawiadomił o tem rząd, aby ponowne wybory mogły się czempredziej odbyć i kreślię z wszelkiem poważaniem

Tadeusz Reger“.

Decyzja tow. Regera została jeszcze dnia 14 sierpnia b. r. przedłożoną konferencji wszystkich mężów zaufania okręgu wyborczego. Konferencja uznała pobudki tow. Regera za słuszne i jednogłośnie propozycję swego dotychczasowego posła przyjęła, z tem, żeby zatwierdzić w okręgu XV. kandydaturę tow. Ignacego Daszyńskiego.

Stanowisko, jakie zajął tow. Reger, jest pięknym objawem solidarności partyjnej; partya nasza dumną być może ze swoich mężów zaufania, którzy pod gradem najniekzemniejszych oszczerstw ze strony prasy burżuazyjnej, nie innego jak tylko interes całosci mają na oku.

Prasa szowinistyczna próbowała już cisnąć błotem na tow. Regera, podsuwając mu, że „sprzedał“ swój mandat za dyety poselskie.

Nie potrzebujemy zapewniać, że kłamliwe to oszczerstwo nie ma żadnej podstawy, a podsyktowane zostało twórcą, że tow. Daszyński może się wkrótce pojawić w parlamencie i prowadzić

dalszą walkę przeciwko oszustom wyborczym, gnieżdżącym się w Kole polskiem. Wybory w XV. okręgu zostaną zapewne wkrótce rozpisane.

Przegląd polityczny.

Nowa pożyczka rosyjska. Papiery rosyjskie z kwietnia 1906 idą od kilku dni na giełdach w Paryżu, Berlinie i Londynie w górę. Przyczyna jest znana: bankierzy rządu rosyjskiego zakupują wszystkie pojawiające się na targu papiery, wskutek czego cena ich idzie w górę. Z chwilą zaś, kiedy kurs jest ponętny, można spróbować narzucić publiczności nową pożyczkę. Sytuacja skarbu rosyjskiego jest tego rodzaju, że dalsze zwlekanie z pożyczką jest niemożliwe. W zarządzie wewnętrznym brakuje 600 milionów rubli, a na zapłacenie kuponu październikowego niema fundusów. To też pewnym jest, że najdalej z początkiem r. 1908 pożyczka przyjdzie do skutku i to równocześnie w Niemczech, Francji i Anglii za daniem zastawu. Bankierzy czekają jeszcze na wynik wyborów do Dumy, aby w razie spodziewanego zwycięstwa rządu wystąpić z parlamentarną zgodą na pożyczkę.

Przegląd społeczny.

Baczność robotnicy krawieccy! Robotnicy krawieccy konfekcyi męskiej w Tarnowie przygotowują w przyszłym tygodniu ruch cennikowy, wobec czego wzywa się robotników krawieckich, aby aż do odwołania do Tarnowa nie przyjeżdżali.

Ruch w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Mężowie zaufania górników, wybrani dla dania odpowiedzi na komunikat zarządów kopalni, wygotowali już też odpowiedź, którą przedłożą ogólnemu zebraniu, mającemu się odbyć 29 b. m. w Odawie. Odpowiedź ta stwierdza, że ustępstwa poczynione przez zarządy nie mogą być uważane za odpowiadające żądaniom górników; podwyżka 20 h dla górnika nie może być uważaną za ustępstwo. Mężowie zaufania stoją na stanowisku, że tylko gruntowna regulacja płac może spowodować lepszą sytuację. Górnicy żądają, aby przeciętny zarobek przy normalnej pracy wynosił minimalnie 4 K 50 h.

Mimo to mężowie zaufania polecają przyjęcie warunków postawionych przez zarządy w oczekiwaniu, że nie zmienią one ustanowionych już płac przeciętnych, gdyż w przeciwnym razie odpowiedzialność za ewentualny strejk spadnie na nie. A wybuch strejku w razie niedotrzymania przyrzeczeń jest niunikowny.

W sprawie podwyżki cen węgla oświadczają mężowie zaufania, że podwyżka nastąpiła jeszcze przed postawieniem żądań przez górników. Koszta żądanej podwyżki płac wynosiłyby 1 milion koron, co wynosiłoby 3% ogólnych płac; podwyżka cen węgla wynosi 10%, czyli że właściciele kopalni ściągają z konsumentów o 7% więcej, niż płacą górnikom.

Arystokratyczni oszuści.

Dzienniki lwowskie donoszą obszernie o następującym skandalu w światku arystokratycznym Lwowa:

Na początku czerwca ubiegłego roku poznaliśmy znanego na bruku lwowskim p. Oktawiana Orłowskiego z p. Mary de Morp., żoną pewnego bogatego człowieka z Ameryki pol., który tam wyjechał z powodów finansowych.

Niezwykły ksiądz.

W Nowym Dworze na Litwie zginął świeżo śmiercią samobójczą człowiek pod wieloma względami niezwykły — były ksiądz Edward Miłkowski. Prasa „narodowa“ poświęciła parę litościwych wzmianek „wykolejonej egzystencji“, pisma klerykalne rzuciły jeszcze raz błotem na grób ex-księdza, którego gorący patriotyzm polski zaprowadził do socjalizmu i do zerwania z Rzymem — i wkrótce zginie pamięć o tej niepowszedniej postaci. A warto się jej przyjrzeć bliżej.

Pochodził z ubogiej rodziny szlachcica zagrodogo na Podlasiu, pod Drohiczyńnem. Rodzice oddali go do gimnazjum w Siedlcach. Wydalony za jakieś przewinienie „polityczne“, przeniósł się do gimnazjum lubelskiego, potem na usilne prośby rodziców wstąpił do seminarium duchownego w Wilnie. Tu zakłada wśród kolegów-seminarzystów tajne kółko samokształcenia w duchu patriotycznym, które prowadzi aż do skończenia seminarium. Otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1901, osiada jako wikaryj w jednej z parafij powiatu sokólskiego. Zabiera się też natychmiast do pracy kulturalno-narodowej wśród miejscowego ludu polskiego, szerząc wśród chłopów wydawnictwa oświatowe. Nie pomijał żadnej sposobności pobytu w Wilnie, ażeby się nie zaopatrzyć w nowy transport wydawnictw ludowych. Przenoszony z jednej

P. Orłowski przedstawił się jako „hrabia polski“ i „właściciel dóbr Połowce“ (własność hr. Michałowski). Hrabowska para mieszkała w pierwszorzędnym hotelach i wyrzucała złoto garściami.

Towarzystwo było oczywiście szersze. Należał doń także ks. Radziwiłł. P. „hrabia“ Orłowski nie miał jednak na tak rozrutne życie dostatecznej ilości pieniędzy i już na trzeci dzień po poznaaniu pożyczki od p. Morp. 1.000 K na drobne wydatki, obiecując oczywiście nazajutrz zwrócić.

P. „hrabia“ jednak nie tylko nie oddał pożyczonej sumy, ale pożyczki znowu 1.000 K. Potem przedstawił p. O. swej bogdanie, że jest ścigany przez Kapralika o 7.500 K za brylanty. P. baronowa i to zapłaciła, jako że od męża otrzymała sporą sumkę pieniędzy. P. baronowa zresztą nie tylko to płaciła. Regulowała ona rachunki „p. hrabiego“ w hotelu, u szewca, krawca itd.

Potem wyjechali „hrabstwo Orłowskie“ na południe do Pesztu, Abbazyi, Wenecji, Medyolanu. „Hrabia“ Orłowski zaopatrzony w legitymację lwowskiego „Kasyna narodowego“ (szlacheckiego) wprowadzał swą „żonę“ do najwykwintniejszych klubów, towarzystw obcych i polskich. Wszędzie przedstawiał ją jako swoją „żonę“, która mu się za opłacać musiała, bo p. hrabia nigdy nie miał pieniędzy. W Medyolanie przyłączył się do nich znany wśród „złotej“ młodzieży p. Dembowskiego. Zdarzyła się raz w pociągu, który hrabstwo wiozł z Medyolanu do Monte Carlo oryginalna scena, że p. hrabia i p. Dembowski, oglądając brylanty p. M. taksowali ile ile też w przyszłości za nie można będzie dostać. W podróż tę puścili się „hrabstwo“ O., zastawiając poprzednio kosztowności p. Mary za 26.000 K u pp. Ehrenchafta i Soffera w Wiedniu.

W Monte Carlo żyli oboje na wielką skalę i przyjmowani byli w „najlepszych“ towarzystwach polskich i obcych, oczywiście na podstawie wyżej wspomnianej legitymacji „Kasyna narodowego“. P. „hrabia“ grał namiętnie, ale bez szczęścia, bo przegrywał tyśiące. Zastawiali w tym celu kosztowności, garderobę, futra p. Morp., a czasem p. hrabia je zastawiał sam bez woli i wiedzy p. „hrabiny“. P. Morp... widząc, że kosztowności są na wyczerpaniu, chciała ocalić dwa kosztowne pierścionki i w tym celu starannie je ukryła. Ale p. Orłowski i to zabrał. Zrobił się huk w domu, już miała p. „hrabina“ powiadomić policję, aby przeszukać służbę — gdy w tem p. „hrabia“ przyznał się, że on zabrał pierścionki i... zastawił, a pieniądze naturalnie przegrał.

W Monte Carlo mieszkali „hrabstwo Orłowskie“ tak długo, aż p. M. zastawiła ostatnie futro. P. Morp. utrzymywała bowiem nie tylko p. Orłowskiego, jako „męża“ — ale wspierała i innych młodzieńców z bogatych rodzin. I oni od czasu do czasu zaopatrywali się u niej w pieniądze.

Ponieważ nie było za co dłużej żyć, bo przegrali w Monte Carlo około 80.000 fr., bank dał im na drogę 1000 fr. i dwa bilety I klasy i wrócili do Wiednia. Kosztowności, futra, brylanty, zostały u p. Osipowicza w Monte Carlo zastawione.

Wkrótce jednak zastawiła p. Morp. kartki zastawnicze u wiedeńskiego eskontera p. Politzera za 6000 K i „hrabstwo“ O. wyjechali do Nizy.

Tam się znowu żyło wesoło, jak w najlepszych domach. Podwoje otwierała legitymacja „kasyna narodowego“. Z Nizy pojechali do St. Sebastian. Podroże „hrabstwo Orłowskie“ tak doszczętnie wypłukał się z resztek gotówki, że nie mieli czego jeść. Tele-

parafii do drugiej, a zawsze w tym samym polskim zakątku Grodzieńszczyzny, ks. Miłkowski z jednakową gorliwością prowadził pracę uświadamiającą, zakłada czytelnice i biblioteczki i rozpowszechnia obok broszur legalnych również i wydawnictwa zakordonowane — narodowo-demokratyczne.

W r. 1904 ks. Miłkowski po raz pierwszy przyjeżdża do Galicyi i wydaje tu — we Lwowie — zbiorek poezyj pod pseudonimem Ślepowrona. Jednocześnie zakłada w Krakowie piśmko ludowe, specjalnie poświęcone sprawom Litwy, p. t. „Za Wiarę i Ojczyznę“. Chciał z pisma tego uczynić organ, posiadający także samo znaczenie dla Litwy, co „Polak“ dla Królestwa. Sam zapisuje całe numery piśmka, sam je też szwarcuje na sobie do kraju. Czwarty i piąty numer „Za Wiarę i Ojczyznę“ dostał się w ręce żandarmerji wskutek gadatliwości kobiet, które je przewoziły przez granicę.

„Wsypa“ ta była bolesnym ciosem dla ks. Miłkowskiego, ale nie zniechęciła do dalszej pracy. Tymczasem utarczki z władzami, które poczęły wpadać na ślad działalności agitacyjnej księdza, mnożyły się coraz bardziej. Wkońcu za ogłoszenie ostro antyrządowego kazania zostaje zesłany na dwa lata do klasztoru w Grodnie.

To jednak nie przerwało jego pracy. Wytnął się z klasztoru i przewozi z za kordonu parę nowych broszur, wymierzonych

grafowali wtedy do Müntzera we Lwowie. (P. Müntzer mieszkał przedtem 14 dni w Wiedniu na koszt p. Morp.). P. Müntzer dał znać p. Tomaszowi Horodyskiemu we Lwowie. Ten przyjechał wykupić hrabstwo z hotelu i przywiózł do Wiednia.

Ponieważ p. Morp. już nie miała, a p. „hrabia“ Orłowski wogóle nigdy nie miał pieniędzy (bo nawet ze swych stosunkowo szczupłych wpływów pokrywał dawne długi), postanowił ją opuścić, bo nadal nie było już z czego ciągnąć. Z ogólnej sumy 180.000 K, które p. Morp. na Orłowskiego i siebie wydała, najbardziej piekący był dług u p. Politzera. Niezapłacenie jego bowiem groziło utratą całej zastawionej biżuterji, której wartość wynosiła około 150.000 K. Był to wobec zerwania stosunków z rodziną jedyny jej majątek.

Na odjeździe p. Orłowski wystawił jej formalny oblig na 26.000 K, które zobowiązał się nadesłać jej do 30 lipca b. r. Jako świadek obligu figuruje na tym liście p. Tomasz Horodyski. Wyjeżdżając z Wiednia p. Orłowski zabrał ze sobą kilka kartek zastawniczych na kosztowności p. Morp., wystawionych na... własne nazwisko. Uniósł ze sobą także drobiazgi, jak przyrządy toaletowe, pierścień, łańcuszek, spinki itp. P. Orłowski nie tylko jednak w terminie nie zapłacił należnej sumy, ale nie reagował zupełnie na wezwania p. Morp.

Tymczasem p. Politzer zaskarżył weksel podkładowy na 17.000 K, wystawiony na oboje „hrabstwo“, uzyskał nakaz zapłaty i groził licytacją zastawionych kosztowności. Początkowo skarga wekslowa była wniesiona przeciw p. „hrabemu“ i p. „hrabinie“, ale potem p. „hrabiego“ wyłączono i została tylko p. Morp. Miało się zatem skrupić na jej brylantach.

Rozprawa była naznaczona w Wiedniu na dzień 19 b. m. Wiedząc, że wyrok musi zapadnąć nieprzychylny, przyjechała p. Morp. w ubiegły piątek do Lwowa do p. Orłowskiego z prośbą o ratunek, o zwrócenie jej choć tej kwoty, którą można było uratować kosztowności. W hotelu George'a spotkała się ze starymi znajomymi, pp. H. i D., którzy jej powiedzieli, że p. Orłowskiego niema we Lwowie, bo wyjechał na polowanie.

Kobiecym sprytem dowiedziała się o mieszkaniu p. Orłowskiego. Nie było go w domu, spał po nocnej hulance u p. Horodyskiego. Pojechała tam, na ul. Ochronek 3. Weszła do pokoju i zastała p. Orłowskiego, który na usilną prośbę oddania jej tej drobnej sumki wyjął z pokoju, p. Orłowski otworzył drzwi, p. Dembowski w białym podał jej ramię i przeprowadził do przedpokoju, a p. Horodyski rozkazał swym służącym pod grozą wydalenia ze służby wyrzucić ją za drzwi. Służący spełnili rozkaz pański tak energicznie, że p. Morp. wyleciała przez schody i do dziś ma sińce na ręce i bokach. Przedtem jeszcze zobaczyła p. Morp. na biurku parę drobiazgów wartościowych (pierścionek, szpilek i łańcuszek), które p. Orłowski wziął sobie „na pamiątkę“. (Pierścionek okazał się inny, więc go onegdaj zwróciła). Dziś p. Morp. siedzi we Lwowie ogołocona z grosza, chora z powodu pobicia. Rozprawę wiedeńską z powodu choroby p. M. odroczone. P. Morp. nachodzą rozmaici panowie, którzy jej grożą, że zostanie wydalona z „granic Austrii“ i że nie dostanie ani centa.

„My tu panami!“ powiedział jej Orłowski. To „my“, to jest dobrze powiedziane. Panami Galicyi są ci z „kasyna“, którego legitymacja otwiera podwoje do szulerni zagranych pp. „hrabiom“ Orłowskim.

przeciwko rządowi („Odezwa do żołnierza-Polaka“, „Dwa pomniki w Wilnie“). Amnestya w r. 1905 uwalnia go z przymusowego pobytu w klasztorze. Osiedla w Wilnie jako wikaryusz przy kościele Wszystkich Świętych. „Dni wolnościowe“ listopada tegoż roku wciągają ks. Miłkowskiego w wir wypadków politycznych. Jednocześnie z narodowego demokraty przeobraża się na sympatyka rewolucji i coraz bardziej zbliża się do obozu socjalistycznego. Wydaje cały szereg odezw, w których już niema śladu dawnego ducha kościelnego, natomiast coraz częściej brzmi nuta demokratyczna, ludowa.

Ten zwrot wywołuje ostre napomnienia ze strony biskupa Roopa. Ks. Miłkowski stawia się hardo swej zwierzchności i otwarcie deklaruje się jako socjalista. W rezultacie zostaje pozbawiony godności kapłańskiej, gdyż nie chce się ukorzyć. Wyjeżdża do Warszawy i tu zakłada miesięcznik „Protest“, w którym występuje z pobudek patriotycznych i demokratycznych przeciwko kościołowi katolickiemu, przeciwko Rzymowi, który „opiekę i litość ma, ale dla tych, co dobrze płacą“. „Protest“ zgasał po pierwszym numerze, gdyż Miłkowski nie miał za co go wydawać. Wyjechał z Warszawy, znowu w Białostockie, tu po półtorarocznym borykaniu się z nędzą i przeciwnościami losu, zastrzelił się w przystępie obłąkania.

Z sali sądowej.

„Urządowanie“ agenta policyjnego. Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie powiatowym przed radcą Chrzęszczyńskim rozprawa karna przeciw agentowi krakowskiej policji Pawłowi Nowakowi. Nowak oskarżony był o pobicie p. Skringera w restauracji Kimla na ul. Grodzkiej, o bezprawne aresztowanie go i nadużycie władzy urzędowej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków, Nowak bez żadnego powodu pochwylił p. Skringera pod gardło i szarpiał nim, włókł go z ulicy Grodzkiej „pod telegraf“. Świadcstwo lekarskie stwierdziło u p. Skringera lekkie uszkodzenie ciała z kilkudniową niezdolnością do pracy, jako następstwo „urządowania“ Nowaka. Nowak rzucał podejrzenia na socjalistów, że to oni ukuli przeciw niemu intrygę za to, że „pracował dla p. radcy Bujaka“; sędzia jednak więcej wierzył zaprzysiężonym świadkom i stosownie do wniosku prokuratora i zastępcy p. Skringera tow. dra Marka, zasądził Nowaka na 8 dni aresztu i na zapłacenie odszkodowania. Od zbyt łagodnego wyroku zgłosił prokurator odwołanie do sądu wyższego.

Może teraz przynajmniej przyjrzy się dyrekcyja policji „urządowaniu“ Nowaka i uwolni publiczność krakowską od takiego „urzędnika“.

Bezpodstawne oskarżenia wyborcze. Dotąd nie przebrzmiały jeszcze echa walki wyborczej. Policja i żandarmerja na lada donos jakiejś stańczykowskiej hyeny wdraża ciągle dochodzenia przeciw opozycyjnym wyborcom, a prokurator oskarża ich o zbrodnie. Donosiciele grasują najwięcej na Wesołej i w więksim okręgu krakowskim.

Onegdaj odbyły się znowu dwie rozprawy przed sądem karnym pod przewodnictwem nadradcy Ursela, a przy interwencji tow. dra Marka jako obrońcy. Pierwszy stawał robotnik węglarski Hołuj, oskarżony przez Sarlińskiego, majstra szewskiego i znaną hyenę Petelencza, o to, że Hołuj groził mu powieszeniem na latarni. Sarliński zeznania swe zaprzysiężył, lecz dwóch bezstronnych świadków zadało kłam tym zeznaniom. Trybunał więc Hołuja w zupełności uwolnił, a wolnym naturalnie wyszedł też — Sarliński.

W drugim wypadku obwinionym był robotnik murarski Kołaczkowski o niebezpieczne pogroźki, wymierzone przeciw hyenie bujakawej, niejakiemu Rutkowskiemu ze Zwierzynca. Tak Rutkowski jak i wójt Zwierzynca Oproda zeznali obciążając dla oskarżonego. Zeznania ich jednak nie przekonały trybunału, który również Kołaczkowskiego w zupełności od zbrodni gwałtu publicznego uwolnił.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

Kwiatki z niwy „Czasu“. W dzisiejszym porannym numerze „Czasu“ czytamy w „telegramie własnym“:

„Subkomitet komisji reformy wyborczej wybrany dla przedłożenia wydziału krajowego z projektem nowego regulaminu sejmowego, odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem posła Wodzickiego posiedzenie.“

Jak widzimy, styl niezwykle poprawny, jasny i zrozumiały.

Jeszcze lepiej zdarzyło się „Czasowi“ w tymże numerze w telegramie o ospie w Wiedniu:

„Ponieważ od 4 dni nie wydarzył się ani jeden nowy wypadek ospy, rozwiązała się komisya utworzona w tym celu.“

Dotąd nie wiedzieliśmy, że w Wiedniu istniała komisya utworzona w tym celu, żeby się zdarzały nowe wypadki ospy. Dobrze, że się ta szkodliwa komisya rozwiązała.

Także zarzut! W sprawozdaniu ze zgromadzenia, urządzonego przez pp. Buzka i Głabińskiego we Lwowie, na które przybyli także nasi towarzysze celem zabrania głosu w dyskusji, pisze „Słowo polskie“:

„Później zjawił się właściwy aranżer awantur, „inżynier“ Hausner, niedoszły kandydat na posła z VI. okręgu, który przeboleć nie może, że obywatele tego okręgu nie chcieli mieć swym reprezentantem w parlamencie, a boleść ta jest tem większa obecnie, kiedy patrzeć musi, jak towarzysze jego partyjni, którym udało się złapać mandat, przejadają podczas feryj parlamentarnych po 600 koron miesięcznie z krwawych pieniędzy opodatkowanych.“

Dziwnie brzmi taki zarzut z ust pp. Głabińskiego i Buzka. Jesteśmy ciekawi, czy oni nie wzięli swoich dyet poselskich za czas feryj parlamentarnych. Wszak p. Głabiński bierze równocześnie także dyety sejmowe „z krwawych pieniędzy opodatkowanych“.

Wszehpolskie kłamstwo. Otrzymujemy następujące oświadczenie:

„W 434 numerze „Słowa polskiego“ ze środy dnia 18 b. m., w sprawozdaniu z konferencji „narodowych“ kolejarzy, odhytej 15

i 16 b. m. w Krakowie, pod egidą dyrekcji kolejowej i osławionego Bachowskiego, pojawiło się zdanie: „Zaden z posłów socjalistycznych, mimo rozesłanych zaproszeń, na konferencję się nie stawili“. Powyższe twierdzenie „Słowa polskiego“ jest kłamstwem, gdyż żaden z nas zaproszenia na ową „konferencję nie otrzymał; gdybyśmy je otrzymali, zjawilibyśmy się tam niezawodnie, aby garści otumanionych wykazać szkodliwość akcji, prowadzonej na szkodę ogółu kolejarzy przez nasłane przez dyrekcję jednostki w guście Bachowskiego, Strzyńskiego i spółki.

Posłowie do Rady państwa: Diamand, Hudec, Liebermann, Moraczewski, Ostapczuk, Wityk.

Nowiny krakowskie.

Akcyza, której zniesienia tak gorąco domagał się przedwczoraj w Radzie miejskiej tow. Daszyński, jest nie tylko źródłem drożyzny, lecz także szyskan, do czego przyczynia się także niesłychany szlendryan administracyjny, tak wychwalany przez p. Lea, jako „dobra administracja“. Oto mała ilustracja tej „dobrej administracji“:

Wczoraj, w piątek, przywiózł rybak, Antoni J., do Krakowa dwie skrzynki ryb na sprzedaż. O godz. 11 złożył deklarację na rogatce Zwierzynieckiej i chciał złożyć opłatę. Kazano mu jednak czekać na komisję, po którą zatelefonowano na ulicę Kopernika. Na tę komisję musiał czekać od godz. 11 do wpół do 5! Dopiero przed wieczorem zjawiała się owa komisja, która wzięła opłatę i wpuściła rybaka do miasta, gdzie ten ze względu na spóźnioną porę zmuszony był zbyć ryby za bezcen, straciwszy dzień cały na rogatce! Może w ten sposób zarząd akcyzy stara się „zwalczać drożyznę“? Niezły sposób...

Sekcja ekonomiczna Rady miasta odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dra Domańskiego. Zatwierdzono ofertę Habera na dostawę owsa, siana i słomy dla gminy; uchwalono sprzedać p. Bobrowi kawałek gruntu objętości 17 sążni przy ulicy Łobzowskiej po 110 K za sążeń. Decyzję w sprawie oddania Wydziałowi krajowemu gruntów pod wał ochronny nad Wisłą odroczone aż do wysłuchania delegatów sekcji I, którzy byli obecni na rozprawie w Wydziale krajowym. Dla obrad nad projektem ustawy o obowiązku połączenia zbiorników kloacznych i ścieków domowych z kanałami publicznymi, wyznaczono osobne posiedzenie na 23 września.

Wyzysk. Ośmiu kosiarzy, którzy przez 4 tygodnie kosili łąkę miejską w Dąbju, pobierając po 3 K dziennie, po ukończeniu tej roboty wynajęli p. Nowotny po tej samej cenie do košby na folwarku p. Lea w Bonarce. Tu kosiło 3 przez 6 dni, a 5 przez 4 dni. Przy wypłacie na strażnicy urwał im p. Nowotny bezprawnie po 20 h., razem 7 K 60 h. Zamiast po 3 K, za pracę od 5 rano do 6 wieczór, wypłacił im po 2 K 80 h. wbrew wyraźnej umowie. Nie wiadomo, czy p. Leo wie o tym brudnym wyzysku ze strony swego umundurowanego ekonoma.

Pomyłka. W sprawozdaniu z mowy tow. Daszyńskiego o „Wielkim Krakowie“ należy poprawić dwie pomyłki. Najpierw na terytorium Podgórze i Płaszowa mieszka nie 5.000 a około 25.000 mieszkańców. Następnie cyfry podatków bezpośrednich i osobisto dochodowych oznaczają dochód rządu a nie miasta.

Echo zamachu na Skałona. Śledztwo przeciw aresztowanej wczoraj Wandzie z Krawczyńskich Dobrodzickiej o współudział w zamachu na Skałona toczy się dalej. O ile słyhać miała oskarżona przyznać się, że rzuciła 3 bomby, potem się przebrała i wyszła z domu przy ul. Natolińskiej; bawiła przez dłuższy czas w Warszawie pod własnym nazwiskiem. Słyhać także, że sąd zakwalifikował czyn aresztowanej jako polityczny, wobec czego wydanie jej władzom rosyjskim jest wykluczone.

Dowiadujemy się, że rodzina aresztowanej chciała postarać się o wypuszczenie aresztowanej na wolną stopę za kaucją. Odstąpiła jednak od tego zamiaru, aby nie przedłużać śledztwa. P. Dobrodzicka stanie przed tutejszymi przysięgłymi oskarżona o usiłowane morderstwo.

Dwaj zawodowcy. Przed trybunałem przysięgłych stawali dziś dwaj złodzieje zawodowi o ładnej przeszłości. Pierwsza rozprawa odbyła się przeciw 28-letniemu Baranowi Janowi, który był już 2-krotnie za kradzież karany. W nocy z 23 na 24 czerwca 1907 r. okradł Jana Lubaczewskiego z garderoby i zegarka, zaś 30 czerwca skradł Salomonowi Wortsmanowi zegarek i gotówkę. Zasadzono go na 3 lata ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa toczyła się przeciw 28-letniemu Franciszkowi Szostakowi, karanemu już 10 razy za kradzież, ostatnio 5-letniem więzieniem. W nocy z 6 na 7 lipca napadł na plantach obok teatru na akademika p. M., wyrwał mu laskę ze srebrną rączką i pobił go. Gdy go policjant aresztował, podał mu fałszywe nazwisko. Na rozprawie tłumaczył się potem pijaństwem. Przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku kradzieży, a zatwier-

dził pytanie o pijaństwo. Wobec tego trybunał wymierzył mu karę aresztu w wysokości 2^{1/2} miesiąca.

Zastanowienie śledztwa. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o aresztowaniu Walentego Tendery pod zarzutem zbrodni zhańbienia własnej córki. Jak się okazało, posądzenie to było fałszywe, wobec czego sąd przeciw Tenderze dalsze śledztwo zastanowił.

Kradzież listu z 32.000 koron. W sprawie kradzieży listu tego, nadesłanego do dra Iskrzyckiego, przez jego pisarza Rablina prowadził śledztwo sędzia dr Kłoduński. W kołach wtajemniczonych opowiadają, że Rablin wsiadł na okręt francuski, aby odpłynąć do Ameryki. Policja krakowska zawiadomiła o tem konsulaty austriackie w Nowym Jorku i Baltimore z tym skutkiem, że Rablin został prawdopodobnie przy wysiadaniu z okrętu w Nowym Jorku aresztowany i do Paryża odesłany. Na okoliczność tę wskazuje fakt, że z Paryża przyszło do tutejszego sądu zapytanie za co Rablin jest ścigany.

Aresztowanie zbiega politycznego. W Krakowie został w tych dniach aresztowany zbieg polityczny z Królestwa Polskiego Władysław Dąbrowski, który dnia 10 b. m. uciekł z więzienia w Brześciu Litewskim. Władysław Dąbrowski był w Warszawie oskarżony o zamach na rewirowego w roku 1905 i został skazany na śmierć przez sąd wojenny, jednakowoż na skutek apelacji wyrok został zniesiony i na powtórnej rozprawie sąd go uwolnił. Przed trzema miesiącami został na podstawie przepisów o stanie wojennym ponownie aresztowany i osadzony w fortecy w Brześciu Litewskim, skąd dnia 10 b. m. zdołał uciec, poczem przybył do Krakowa. Tu został aresztowany dla braku dokumentów. Niema jednak właściwie żadnego powodu do zatrzymania go w areszcie, skoro nawet przez sąd rosyjski został uniewinniony.

Sprostowanie urzędowe. Nst. 717/7/1. Do Szanownej Redakcji czasopisma peryod. „Naprzód“ w miejscu. Na żądanie c. k. krajowej komendy żandarmerji w Krakowie upraszam po myśli § 19 ust. pras. o umieszczenie w najbliższym numerze tamt. pisma odnośnie do zamieszczonego w czasopiśmie „Naprzód“ nr 257 z dnia 12 września 1907 artykułu p. t.: „Z Dębniak“ następującego sprostowania: Nie prawdą jest: 1) Jakoby żandarm Kubikowi dlatego, że nie chciała z nim iść, bagnetem przebił i 2) Jakoby żandarmi z Dębniak już kilkakrotnie bezpodstawnie użycia broni się dopuszczali. Natomiast prawdą jest: 1) że żandarm wprowadził 34 razy za rozmaite czyny karygodne poprzednio ukaraną Maryę Kubik, która to Kubik na mocy orzeczenia c. k. dyrekcji policji z dnia 10 lipca 1907, L. 34.811 na przeciąg dwu lat z całego rejonu policyjnego, a zatem i z Dębniak wydalona została, dnia 9 b. m. w Dębniakach za zabroniony powrót przyaresztował. Gdy przyaresztowana stawiając czynny opór, biła na około siebie rękami i nogami i zamierzyła nawet żandarmu w twarz uderzyć, nasadziła rękę na tuż ku niej skierowany bagniet żandarma, przebijając sobie w ten sposób rękę wyżej łokcia. 2) Dalej jest prawdą, że w Dębniakach kilkakrotnie użycie broni miało miejsce, które jednak na mocy przeprowadzonych dochodzeń c. k. sądu obrony krajowej w Krakowie za wsze jako usprawiedliwione uznane zostało. Kraków, dnia 19 września 1907. Za c. k. prokuratora państwa: Obtulowicz.

— „Eleuterya“. W niedzielę 22 b. m. odbędzie się w lokalu „Eleuteryi“ (Rynek 17, II. p.) pogadanka na temat „Międzynarodowy kongres antyalkoholizny w Sztokholmie“. Referować będzie p. dr Z. Daszyńska-Golińska.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza (nowość).

Niedziela: „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Poniedziałek: „Edukacja księcia“, komedia w 4 aktach M. Donnay'a.

Wtorek: „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach I. Nikorowicza.

Środa: „Mieszczanie“, szkic dram. w 4 aktach M. Gorkija (popularne).

Czwartek: „W małym domu“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera.

Piątek: „Edukacja księcia“, komedia w 4 aktach M. Donnay'a.

Sobota: „Szkola“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kaweckiego (nowość).

Niedziela: „Szkola“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kaweckiego.

Nowiny lwowskie.

Żywa pochodnia. Żona stróża Witoszyńskiego, która wobec męża oblała się naftą i podpaliła, zmarła onegdaj w nocy w szpitalu wskutek odniesionych oparzeń.

Proces o fałszowanie biletów kolejowych przeciw rewidentowi Bełkowskiemu i kasjerce kolejowej Pelzowej rozpoczęło się w poniedziałek 23 b. m. przed trybunałem lwowskim.

Zjazd Niemców galicyjskich rozpocznie dziś we Lwowie swe obrady. Celem zjazdu jest ukonstytuowanie „Związku chrześcijańskich Niemców“ w Galicyi. Zjazdem kieruje poseł sejmowy z Bukowiny Wiedemann.

Z kraju.

Wybory gminne w Oświęcimiu. Dnia 13 b. m. odbyły się wybory do Rady gminnej w

Oświęcimiu z koła III. Do wyborów tych utworzyły się dwie partie: magistracko-klerykalna, zniemawidzona przez całe miasto, i obywatelska, z którą sympatyzował cały ogół. Na czele pierwszej stanęli: burmistrz Karol Śmieszek, ks. Szałaśny i inni oszuści wyborczy, którzy jako kandydaci z III koła wystąpili, mimo że do tego koła nie należą. Partya obywatelska postawiła zaś na kandydatów obywateli tylko z III koła, ogólnie szanowanych, a między nimi także p. Bialego, urzędnika sądowego. Burmistrz, widząc zniechęcenie dla swej partyi, postanowił przemocą ją przeprowadzić, zaczynając robotę od tego, że do komisji wyborczej zaważwał tylko swoich pewnych macherów, którzy zarazem byli i kandydatami. W ten sposób wybory wypadły częściowo na ich korzyść. Jeżeli jakiś wyborca przyszedł do głosowania na pełnomocnictwo, a spostrzeżono, że ma kartkę opozycyjną, pełnomocnictwo odrzucono; od „swoich“ jednak przyjmowano. Gdy się głosowanie skończyło, kazal burmistrz, jako przewodniczący komisji, wbrew ustawie lokal z wyborców opróżnić i bez najmniejszej kontroli zaczęto liczyć kartki. Ponieważ na kartkach znajdowało się nazwisko p. Bialego, którego klika magistracka uważa za największego opozycjonistę, postarano się go utracić. Co się więc stało przy liczeniu kartek bez kontroli, niewiadomo; jednakowoż po wyniku skrutynium, kiedy zobaczono, że p. Biały upadł, zapanowało w mieście ogólne oburzenie, ponieważ wszyscy wyborcy na niego głosowali.

Dnia 16 b. m. odbyło się głosowanie z II koła, które się zaczęło o godz. 9, a o godz. 9^{1/2} zostało zamknięte. Ponieważ na ogłoszeniach nie podano czasu, dokąd wybory mają się odbywać, połowa wyborców nie mogła głosować; ci zaś, którzy głosowali, otrzymali wbrew ustawie kartki znaczone.

Ciekawimy, co na to odnośne władze powzięły, gdy napłyną protesty.

Szopka z śledztwem za gwałty wyborcze.

W odpowiedzi na przytoczone przez posłów socjalistycznych w parlamencie gwałty starostów podczas wyborów, przyrzekł minister spraw wewnętrznych Bienerth przeprowadzenie śledztwa. Jak ono wygląda, wynika z następującego doniesienia, jakie otrzymaliśmy z Nowego Sącza: Dnia 16 b. m. zjechał tu na śledztwo przeciw staroście Jaroszi i innym urzędnikom (Kaliniewicz) starosta z Jasła Rawski. Wezwał on na przesłuchanie dra Pasionka, p. Kumora i tow. Mędlarskiego, Inasińskiego, Janiszewskiego i Malinowskiego, oraz dwóch obywateli ze Starego Sącza. Wypytywał ich o telegram do ministra, w którym doniesiono, że 67 wyborców opozycyjnych nie chcieli dopuścić do głosowania pod pozorem, że głosowanie już zamknięte, podczas gdy wyborców Germana puszczano ciągle tylnymi drzwiami. Fakt ten zeznali obywatele ze St. Sącza Kaliniewiczowi do oczu wobec starosty Rawskiego. Zaś „demokraci“ nowosądecy pp. Pasionek, Neuberger i Kumor, którzy razem z powyższymi wymienionymi towarzyszami telegram do ministra podpisali, wyparli się depezy, zwalając „winę“ jeden na drugiego. Towarzysze Mędlarski, Malinowski, Inasiński i Janiszewski podtrzymali swe skargi co do niedoręczenia kart głosowania, odwołując się na obszerne wyliczenie dalszych nadużyć w proteście przeciw wyborowi Germana do parlamentu wniesionym.

W ten sposób ma stać się zadość „sprawiedliwości“. Starosta Rawski ma sędzić starostę Jarosza — czy może nie jest to dowodem bezstronności i chęci ukarania winnych?

Z Sanoka piszą nam: W fabryce wagonów w Sanoku istnieje Kasa raifeisenowska, do której został wybrany zarząd, mający za zadanie rozporządzanie funduszami Kasy i uchwalanie pożyczek; dyrektorem Kasy jest p. Padlewski. Tymczasem zamiast zarządu i dyrektora, faktycznie gospodaruje w Kasie Drewnoski, który przy pomocy niejakiego Bratra zarządza wydawaniem pożyczek, kierując w ten własnymi względami. Pan Drewnoski przegląda podania robotników o pożyczki, potem zaś oddaje je Bratrowi, a ten stosownie do swego widzimisie, daje opinię o odnośnych robotnikach. Przytem zwraca się do zainteresowanych z najrozmaitszymi zarzutami: ten za powolnie pracuje, inny ma mało godzin pracy, jeszcze inny mu się nie kłania. W ten sposób Kasa zamiast instytucji pomocy, staje się narzędziem do ukrócenia robotników i zapewnienia różnym panom wszechwładnego wpływu w fabryce. Takie stosunki nie mogą być cierpliwie przez robotników.

Dnia 14 b. m. odbyła się w Sanoku rozprawa sądowa przeciw naszym towarzyszom, którzy przyszli na przedwyborcze zgromadzenie do stowarzyszenia „chrześcijańskich“ robotników, a gdy domagali się wyboru prezydium, jeden z obecnych wezwał ich do opuszczenia lokalu. Oskarżono ich o przekroczenie z § 15 ustawy o czystości wyborów, nadto gmina Posady Sanockiej oskarżyła tow. Boczarskiego, że na zgromadzeniu dnia 12 maja interpelował urząd gminny, co się stało ze skonfiskowaniem mięsem, które policjant Chyła skonfiskował, a później

wziął łąpówkę 2 K i uciął sobie kawałek mięsa. To postępowanie nazwał tow. Boczarski łądackiem, za co go prokuratora oskarżyła za obrazę urzędu gminnego. Sędzia Maramoroch obie te sprawy połączył, wskutek czego ani świadkowie, ani oskarżeni nie wiedzieli, co to jest za rozprawa. Jedni mówili, że o żadnym mięsie nie wiedzą, ani go nie jedli, drudzy zaś mówili, że o żadnym zgromadzeniu nie wiedzą, bo na niem nie byli.

W rezultacie zasądzono tow. Boczarskiego na 10 dni aresztu z zamianą na 20 K grzywny; pozostałych 8 oskarżonych uwolniono. Tow. Boczarski kary nie przyjął.

Klerykalny poseł przed wyborcami. Z Goric piszą nam: Dnia 15 września b. r. odbyło się w Szymbarku w powiecie gorlickim zgromadzenie ludowe, na którym centrowiec ks. Męski, członek Koła polskiego, składał sprawozdanie poselskie. Zgromadzenie zgaił ks. Walkowicz, wikary miejscowy, który zaproponował na przewodniczącego proboszcza ks. Markowicza. Zgromadzeni jednak jednogłośnie wybrali na przewodniczącego ludowca Franciszka Holucha. Ks. Męski po udzieleniu mu głosu począł biadać, że socjaliści i Rusini przeszkadzają Kołu polskiemu w jego pracy dla dobra ludu, gdyż stawiają liczne interpelacje i wnioski. Zaraz jednak potem przyznał, że i Koło polskie postawiło całą kopę wniosków, lecz wątpi, czy wnioski te dadzą się urzęczywiście, gdyż podatki lud musi płacić. Koło polskie, zdaniem ks. Męskiego, ma za zadanie obronę kościoła i wiary, które są dziś poważnie zagrożone.

W odpowiedzi na te brednie tow. Tokarski w gorącym przemówieniu zdemaskował szkodliwą działalność Koła polskiego, które do spółki z klerykami utworzyło blok konserwatywny, stanowiący zapórę dla wszelkiej owocnej pracy parlamentu na korzyść warstw pracujących. Wkońcu postawił ks. Męskiemu dwa pytania: 1) Co Koło polskie zrobiło za 40 lat swego istnienia dla robotników, chłopów i mieszczan i 2) dlaczego ks. Męski jako kapłan i poseł broni starego, niesprawiedliwego porządku? Ks. Męski jednak nie dał żadnej odpowiedzi, natomiast aranżerowie wiecu wymogli na przewodniczącym, że rozwiązał zgromadzenie, uwalniając w ten sposób ks. Męskiego z kłopotliwego tłumaczenia.

Jeszcze jedna defraudacja kolejowa. W sekcji konserwacji kolei w Skale nad Zbruczem odkryto znaczne malwersacje. Na skutek doniesienia bezimiennego przybyła komisja, złożona z jednego urzędnika najwyższej Izby obrachunkowej, jednego rachmistrza z ministerstwa kolejowego, oraz sekretarza dyrekcji kolejowej stanisławowskiej Wencla, która bada rachunki i przeprowadza skontrolum materyałów. Znalezione dotychczas znaczne braki w szynach kolejowych. Szef sekcji inżynier Eustachiewicz od zimy roku bieżącego wskutek wypadku kolejowego jest chory i bawi w kąpielach.

Deputacja emerytowanych nauczycieli ludowych, których nie objęła uchwalona w ostatniej sesji sejmowej regulacja plac, przybyła wczoraj do sejmu. Poseł Małachowski przedstawił deputację marszałkowi, oraz ks. Czartoryskiemu jako przewodniczącemu komisji szkolnej i innym członkom tej komisji, która zajęła się już tą sprawą i, uznając jej słuszność, przedstawi sejmowi przychylny wniosek polecenia wydziałowi krajowemu, aby zebrał odpowiednie daty cyfrowe i w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesji odpowiednie wnioski.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowanie 800 robotników. W uzupełnieniu wczorajszej depezy o aresztowaniu 800 robotników fabryki Silbersteina w Łodzi, podajemy następujące szczegóły:

Dnia 19 b. m. o godzinie 8 zrana silny oddział wojska, policyi i żandarmerji otoczył fabrykę Silbersteina, w której robotnicy pracowali od rana. Do fabryki nikogo nie wpuszczano, ani leż z niej nie wypuszczano. O godzinie 8 zrana rozpoczęło się badanie robotników i trwało do godz. 12 w nocy. Odbywało się w obecności prokuratora Izby sądowej Nabokowa, a prowadził je, przy pomocy żandarmerji, prokurator sądu okręgowego Piotrkowskiego. Był obecny także pomocnik generał-gubernatora warszawskiego w wydziale policyjnym Uthof. O godzinie 6 wieczorem zaczęto wyprowadzać robotników i robotnice, w partyach po 50 osób. Wyprowadzono ich do koszar przy ul. Karola, do koszar przy ul. Ludwika, do ujeżdżalni artylerji przy ul. Katarzyny, oraz do kancelaryi cyrkułu IV.

Ogółem aresztowano z góry 800 robotników i robotnic z tkalni. Aresztowanie to wydarło w Łodzi ogromne wrażenie.

Z rozporządzenia władz, trzecia część wszystkich zaaresztowanych robotników ma być wysłana w drodze administracyjnej do cesarstwa.

W nocy z czwartku na piątek w obrębie cyrkułu II. w Łodzi dokonano w wielu domach rewizji, których rezultatem było aresztowanie całego szeregu osób. Aresztowani nad ranem w trzech partych po kilkadzie-

się osób przeprowadzeni zostali do II. cyrkułu, gdzie rozpoczęto badania.

Z pośród aresztowanych robotników fabryki Silbersteina 48 odwozło pogotowie ratunkowe do szpitali św. Aleksandra i Czerwonego krzyża (zapewne zostali oni pobici przez żołnierzy).

Zamiana kary śmierci. Wszystkim dziesięciu skazanym na śmierć w procesie „starchowickiego komitetu” generał-gubernator warszawski zamienił karę śmierci na ciężkie roboty od 15 lat do bezterminowych.

Aresztowania w Łodzi. W ubiegły czwartek policja łódzka wkroczyła do jednego z domów przy ul. Stodolnianej, w którym odbywało się nielegalne zebranie członków Bundu. Aresztowano 50 osób. Podobne zebranie odbywało się też przy ul. Cegielnianej, gdzie zaarrestowano 24 osób. W śróde żandarmeria dokonywała rewizji w kilku domach przy ul. Południowej; wynikiem było aresztowanie 17 osób. W śróde przybyli do Łodzi w celach służbowych: gubernator piotrkowski, wice-gubernator i naczelnik żandarmerii.

Proklamacja. W Sosnowcu ukazała się proklamacja, wydana przez narodowy związek robotniczy; zapowiada ona krwawy odwet ze strony narodowego związku robotniczego na socjal-demokratkach za zabójstwo szpicla „s. p. Nowakowskiego”. Nowakowski, jak mówi proklamacja, nie był członkiem narodowego związku robotniczego, sprawą zaś jego związek zajął się „w imię sprawiedliwości”; zażądał on od socjal-demokracji złożenia dowodów winy Nowakowskiego, czego socjal-demokraci, pomimo dawanych obietnic, dotychczas nie uczynili. Proklamacja kończy się tak:

„Sprawiedliwości ma się stać zadość. Każda popełniona nad niewinnym członkiem zbrodnia zostanie z całą surowością ukarana, mordercy muszą otrzymać zasłużoną karę”.

Niezwykły napad na monopol. W Przedczu dokonano w tych dniach nadzwyczaj śmiałego napadu na sklep monopolowy. Szczegóły napadu podaje „Gazeta kujawska”:

Między godziną 9 a 10 wieczór jakiś młody człowiek wdał się w długą pogawędkę przed zamkniętym sklepem ze stróżem, specjalnie do pilnowania wyznaczonym, Józefem Szczypiorskim i gdy przybył o godzinie 10 na stanowisko stróż nocny Roch Politoński, młodzieniec ów rzekł do obu: „Za chwilę zabiorę ze sklepu monopolowego pieniądze, jeżeli którykolwiek z was pisnie słowo lub ruszy się z miejsca, zostanie nie dziś jutro napewno zabity. Jest nas dwunastu. Usiądźcie na stopniach przed sklepem i siedźcie, jak gdyby nic się wewnątrz nie działo”.

Stróże steroryzowani, byli niemymi świadkami operacji, jakiej następnie dokonali ów młodzieniec w sklepie przy pomocy towarzysza, który nagle na znak umówiony ukazał się i pilnował stróżów na zewnątrz. Dostawczy się zaś do wnętrza sklepu ów pierwszy młodzieniec przez okno wylamane, najspokojniej zapalił lampę na nowo, gdyż po wejściu jego zgąsta i rozkazał pod groźbą rewolweru zarządzającej p. Rybickiej, o niemiałej ze strachu, wydać pieniądze. Młodzieniec zabrał około 900 rubli i tą samą drogą, połączywszy się z towarzyszem, zniknął bez śladu.

Temple policyantów. W poniedziałek ubiegły o godz. 11^{1/2} przed południem na ulicy Skaryszewskiej w Radomiu zabity został trzema strzałami z rewolweru w głowę strażnik II. cyrkułu, Wawrzyniec Wielgomaz, lat 34.

Krwawe zajęcia. We czwartek patrol wojskowy w Warszawie, przechodząc ul. Grzybowską, około godziny 7 wieczorem aresztował trzech mężczyzn, nie posiadających legitymacji. Kiedy patrol w pobliżu ul. Żelaznej zatrzymał się, aby sprawdzić paszporty innych przechodniów, jeden z trzech aresztowanych rzucił się do ucieczki. Jeden z żołnierzy wystrzelił do uciekiniera, raniąc go ciężko; jednocześnie zraniony został stójkowy konnej policji Aleksander Suche. Suche raniony w głowę udał się do koszar, ranne go zaś zbiega odwozło pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł. Przy zmarłym znaleziono pokwitowanie, wydane w fabryce stalowych wyrobów Arkinda (ul. Chłodna 43) na nazwisko Maksymilian Szczepkowskiego.

Z caratu.

„Rewizor z Petersburga”. Zgrozą przejmujące rewelacje korespondenta Kupeczyńskiego w „Rusi” o nadużyciach podczas wojny rosyjsko-japońskiej zmusiły rząd wysłać na daleki Wschód komisję dla zrewidowania rozmaitych spraw, przeważnie dotyczących intendantury. Kogoż wysłano dla załatwienia tego niezmiernie trudnego zadania? Generała Rostkowskiego, tego samego, który był głównym naczelnikiem intendantury podczas wojny! Rostkowski ma siebie samego kontrolować! Oprócz niego wchodzi w skład wydelegowanej komisji: bliski krewny Rostkowskiego pułkownik Markiewicz (też z intendantury)

i jeszcze dwie osoby powszechnie znane jako kreatury Rostkowskiego.

To będzie dopiero rewizja! Jakże zaś pokusy stałyby na drodze nawet bardziej bezstronnego składu komisji rewizyjnej, wskazuje chociażby ten fakt, iż jeden tylko, obecnie generał-gubernator irkucki Nadarow, b. naczelnik tyłów mandżurskiej armii, dotychczas nie dał sprawozdania z użytkowania kilku milionów rubli jeszcze podczas kampanii chińskiej. Cóż mówić o nadużyciach późniejszych, podczas wojny japońskiej! Niewątpliwie milionowi złodzieje będą proponowali bajońskie łapówki.

Ze światła.

Międzynarodowy kongres antygruźliczy obradujący w Wiedniu przyjął rezolucję, żądającą zaprowadzenia obowiązku zawiadamiania o każdym wypadku śmierci na gruźlicę, o zmianie pomieszczenia osób gruźliczych, oraz obowiązku donoszenia o wypadkach zasłabnięcia.

Serbski następca tronu. Z Białogrodu donoszą, że w tamtejszym kasynie oficerskim odegrała się niedawno „nader przykra” scena. Zabawiał się tam książę Jerzy, następca tronu serbskiego i w czasie zabawy popadł w spór z kilkoma oficerami z grupy sprysiężonych. Wśród sprzeczki wrzasnął książę: „Nie mogę was ścierpieć, wiem doskonale, co przeciw mnie knujecie. Poznacie mnie jeszcze, gdy pewnego dnia zostanę waszym władcą”. W rozdrażnieniu zauważył też, że oczekuje po nich, iż się podadzą o przeniesienie. W miescie rozmaicie komentują sobie to zdarzenie.

Panika w synagodze. W wielkiej synagodze w Kairze (Egipt) podczas modlitwy wieczornej w przededniu żydowskiego sądowego dnia wybuchła panika z powodu zapalenia się przewodów elektrycznych. W ciemności, powstałej wskutek szybkiego wyłączenia prądu ktoś krzyknął „pali się!” i w jednej chwili wszystko rzuciło się do ucieczki. — W ścisłości dużo ludzi zostało zranionych, a przytomności kilku obecnych udało się panikę stłumić.

Strasna tragedia familijna. Handlarz jaryzyn Alfons Robert w Paryżu żył źle z swą żoną, która musiała go wraz z dziećmi opuścić. Chcąc zemścić się na niej, zabrał Robert dzieci: chłopczyków w wieku 9 i 7 lat na spacer i rzucił ich do rowu fortecznego, napełnionego wodą 2 metry głęboką. Dzieci utonęły. Robert sam zgłosił się na policję i opowiedział swój straszny czyn.

Dochody Rockefellera. Kasyer „Standart Oil Comp.” Tilford zeznał, że Rockefeller posiada 256.858 udziałów trustu „Standartu”. Rockefeller od r. 1899 do 1906 otrzymał tytułem dywidendy od swych akcji z „Standartu” 80,173.000 dolarów.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **placiki** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Wykłady w Uniwersytecie ludowym im. A. Mickiewicza (Szewska 16, I. p.):

w sobotę 21 b. m. poseł dr Adolf Gross: „Projekt Wielkiego Krakowa;

w niedzielę 22 b. m. dr Zygmunt Leser: „Reforma administracji krajowej”.

w poniedziałek 23 b. m. inż. Edmund Libański: „Miasta w rozwoju przemysłowym kraju”.

Bilety po 30 h i po 20 h do nabycia w biurze Uniw. lud. (Szewska 16, I. p., od 12—1 i 6—7). Początek o godzinie 7 wieczorem.

Sejmy.

Sejm śląski.

Opawa. Na wczorajszym posiedzeniu sejm poseł Türk uzasadniał wniosek, domagający się stworzenia ustawy państwowej przeciw lichwie węglowej i uregulowania ceny węgla na razie w drodze rozporządzenia.

Sejm morawski.

Berno. Sejm odrzucił po dłuższej dyskusji nagłość wniosku socjalistycznego o zaprowadzenie powszechnego głosowania do sejm. Poseł Szramek oświadczył wobec tego imieniem katolickiej partii narodowej, że cofa nagłość wniosku swego stronnictwa.

TELEGRAMY

z dnia 21 września.

Zwycięstwo kolejarzy.

Wiedeń. Rada na dzorcza kolei południowej uchwaliła podwyższyć płace personalu i zrównać je z płacami przy kolejach państwowych. Koszta tego podwyższenia płac wyniosą 3 miliony koron rocznie. Dyrekcyja spodziewa się pokryć

ten zwiększony wydatek w części z podwyższenia taryf, które wchodzi w życie d. 1 października b. r.

Międzynarodowy kongres górników.

Salzburg. Na międzynarodowym kongresie górników przekazano komitetowi międzynarodowemu wniosek Belgii o zaprowadzenie święta międzynarodowego górników. Pierwszy poniedziałek w sierpniu ma być wybrany w tym celu.

Kongres oświadczył dalej, że w interesie górników leży, aby co roku przyznawano górnikom ferie 14-dniowe, a mianowicie jeden tydzień w kwietniu i jeden we wrześniu. Kongres przyjął z kolei rezolucję Anglii w sprawie renty na starość. Każdy reprezentowany na kongresie okręg otrzymuje polecenie współpracowania z innymi robotnikami celem wpływania na rządy, celem utworzenia funduszu renty na starość.

Następnie przyjął kongres wniosek Niemiec i Austrii w sprawie inspektorów robotniczych, który brzmi: „Ostatnie wielkie katastrofy kopalniane wykazały znowu wielkie braki kontroli w kopalniach. Tylko wtedy, gdy kontrolorzy kopalniami będą powoływani z szeregu praktycznych górników, można oczekiwać skutecznej reformy kontroli kopalni. Ci inspektorzy robotniczy muszą być wybierani przez robotników, płatni ze środków państwowych i mieć prawo, ilekroć zechcą lub robotnicy tego zażądają, do inspekcjonowania zakładów”.

Nadto uchwalono wniosek belgijski: „Kongres oświadcza się za częstą rewizją kopalń przez górników, wybranych przez samych górników na inspektorów i opłacanych z publicznych środków”. W dyskusji delegaci wskazywali na ogromną statystykę nieszczęśliwych wypadków wskutek złej inspekcji. W Niemczech w roku 1906 było 87.092 takich wypadków. Delegaci francuscy przypomnieli katastrofę w Courieres i zażądali, aby kongres wyraził oburzenie z powodu uwolnienia odpowiedzialnych za to osób.

Z kolei kongres zajmował się następującym wnioskiem Francji co do zachowania się górników w sprawie wojny: „Kongres ma rozstrzygnąć, jakie stanowisko ma zajmować międzynarodowa federacja w razie wybuchu wojny”. W dyskusji oświadczył deputowany Goniaux, że wprawdzie w razie wojny i zagrożenia ojczyzny robotnicy francuscy mimo iż są przeciwnikami wojny, walczyć będą o całość ojczyzny, ale należy międzynarodowemu komitetowi dać odpowiednie pełnomocnictwo, aby — na wypadek poważnej dyferencji między dwoma krajami — zebrał się i powziął odpowiednie uchwały celem zażegnania sporu między tymi krajami w drodze sądu polubownego. Delegaci Belgii, Niemiec i Austrii oświadczyli, że nie mają mandatu do powzięcia w tym kierunku uchwały. Imieniem Anglików oświadczył Brace, że jest to sprawa wyższej polityki, która nie nadaje się do obrad na kongresie górniczym. W końcu sprawę przekazano komitetowi międzynarodowemu.

Przyjęto wniosek Niemiec i Austrii w sprawie płacy minimalnej. W dyskusji oświadczył Jarolim z Austrii, że organizacja nie jest dość silną, aby przeprowadzić płacę minimalną.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Następny kongres odbędzie się w przyszłym roku w Paryżu.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych hr. Darassy zamierza wszystkie projekty ustaw, odnoszące się do reformy wyborczej, omówić w parlamencie przy sposobności debaty nad sprawami ugodowymi.

Przedłożenia te, między którymi znajduje się też projekt rozdziału okręgów wyborczych, nie zostały jeszcze w radzie ministrów szczegółowo omówione i nie uzyskały jeszcze sankcji przedwstępnej cesarza.

Zamiar przedłożenia projektu municypiom oraz zwołać się mającej ankiecie został definitywnie porzucony.

Kongres niemieckiej socjalnej demokracji.

Essen. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu uchwalono jednogłośnie założyć socjalno-demokratyczne biuro prasowe. Dalej uchwalono rezolucję w sprawie zwalczania alkoholizmu. — Wniosek o postawienie kwestyi agrarnej na porządku dziennym przyszłego zjazdu poruczono prezydium do rozpatrzenia. — Wniosek o nabycie „Vorwärtsu” na własność partii w Berlinie i odebranie temu pismu charakteru centralnego organu nie uzyskał dostatecznego poparcia. Na tem zjazd zamknięto.

Katastrofa w składzie artylerii.

Wilhelmshafen. W składzie artylerii podczas przedsięwziętych prac wśród zapasów amunicji nastąpiła eksplozja skutkiem rozspaniania się pocisków szrapnelowych. Pięciu robotników zginęło, dwaj robotnicy i dwie kobiety odnieśli ciężkie obrażenia, dwie kobiety odniosły lekkie zranienia.

Strejk kolejarzy w Anglii.

London. Sekretarz Zjednoczenia maszynistów oświadcza, że 19.000 członków Zjednoczenia nie weźmie udziału (?) w planowanym strejku kolejowym. Sądzą więc, że strejk będzie przez to udaremniomiony (?). Robotnicy innych branż oświadczyli gotowość brania udziału w strejku, z czego można wnosić o daleko idącym niezadowoleniu wśród klasy robotniczej.

Olbrzymi strejk szewców.

Saint Louis. Wczoraj wybuchł tutaj strejk szewców, do którego przyłączyło się 18 fabryk, zatrudniających w przybliżeniu 30.000 robotników.

Dalsza wojna w Marokku.

Paryż. „Matin” donosi: Wobec tego, iż pertraktacje w Casablance pozostały bez rezultatu, generał Drude podejmie swe operacje.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Meksyk. Podczas zderzenia pociągu pociesznego z towarowym koło stacji Encarnation zginęło 32 osób, a 33 odniosło rany.

Dżuma w San Francisco.

San Francisco. Dotąd wydarzyło się 35 wypadków dżumy, z tych 20 z wynikiem śmiertelnym. 20 osób z podejrzanymi objawami znajduje się pod obserwacją lekarską.

Szpiegowie japońscy.

Władystok. Koło Władystoku aresztowano japońskich szpiegów. Rząd japoński zażądał ich wydania.

Napad na dwór Tołstoja.

Moskwa. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy napadła banda na dwór hr. Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie i zaczęła strzelać z rewolwerów. Zostali sploszeni, wrócili jednak i ponownie zaczęli strzelać. Syn hrabiego zawiadomił o wypadku gubernatora, który zarządził śledztwo.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność robotnicy szwescy w Krakowie!** W niedzielę 22 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników szweskich w bardzo ważnej sprawie w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.).

SKŁADKI.

Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Towarzysze budowlani 27 K 64 h, Towarzysze metalowcy 20 K 48 h, Towarzysze introligatorzy 14 K 10 h, Uibel 7 K 46 h. Inne 29 K 23 h. Razem 98 K 91 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 21 września. Pszenica na październik 11:39 do 11:40. Pszenica na kwiecień 11:94 do 11:95. Zyto na październik 9:76 do 9:77. Zyto na kwiecień 10:26 do 10:27. Owies na październik 8:09 do 8:10. Owies na kwiecień 8:49 do 8:50. Kukurudza na wrzesień — do —. Kukurudza na maj 6:84 do 6:85. Wasztyko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicja zachodnia: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, chłodno, równomiernie utrzymująca się pogoda.

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Zakopane

„Warszawianka”, pensjonat otwarty cały rok. Ceny od 3 do 5 złr. We wrześniu ceny niższe.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

419 (Przenośny aparat Roentgena)

dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla młodej za-

możnych osób.

Godziny przyjęć: od 9—11 i od 3—4. Kraków, ul. św. Tomasza 1. 18, I. piętro (róg ul. Floryańskiej). Telefon 81.

Nauczycielka izr.

z wykształceniem niemieckim i polskim znajdzie zaraz posadę. Zollmann, Rabka.

Germanista słuch. filozofii, udziela lekcji języka niemieckiego. — Adres: Dębni, Ogrodowa 110.



Harry Frommer

poleca w wielkim wyborze i znakomitej jakości kapelusze i cylindry z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, jakoteż bieliznę męską, krawaty i t. p. Ceny najniższe.

Kraków, Grodzka 9

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach” wysyła się na każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wyborowe

1 kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2 1/2 kg. wielkie morele 3 kg. wysyła Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Pomadki

Mieszane 1/2 kg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 kg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 kg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Cudowny wynalazek

do mycia rąk! Zadziwiająca czystość po najbrudniejszej robocie, oszczędność czasu, wygodność, nieszkodliwość gwarantowana. Paczka próbna, służąca na kilka tygodni, wysyłam franko po otrzymaniu 25 hal. w markach pocztowych. A. Zawadzki, Lwów, Stanisława 3. 560

Lekcje języka

angielskiego udziela w języku wykładowym polskim, niemieckim lub rosyjskim po cenach umiarkowanych. Blizsza wiadomość Retoryka 12 II p. w redakcyi „Trybuny”. 562

Flirt towarzyski

czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w ozdobnym futerale cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 h. A. Staudacher i Sp. księgarnia w Stanisławowie. Na składzie w każdej księgarni. 562

Droguerya

J. Stiela w Podgórzu poleca wszelkie artykuły chirurgiczne, kosmetyczne, gumowe i środki lecznicze. Wysyła 2 razy dziennie, nie licząc opakowania. 387

Czeladników stolarskich

do lepszych robót meblowych oraz uczniów przyjmie zaraz Edward Knirring, stolarz artystyczny i meblowy w Cieszynie, ul. Hoheneggera. 559

Tanio nabyć można w nowo otworzonym

DOROTEUM, ul. Szajnochy, w Lwowie, następujące, przez wiele szanownych państw do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:

2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 kociów na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 męzkie siodła, przeróżne obrazy, bronie palne, szable, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:

10 stołów, kompletne urządzenie cukierni, kompletne urządzenie dla modniarstwa, 15 dywanów perskich, 10 par portier, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzesel, 3 łóżka (patent) Buffalo Bill, 3 łóżka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stór kolorowych i aplikacyjnych, jakoteż praw. srebrne, 1 chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szklę, 3 zegary ściennie, 15 zegarków kieszonek, uprząży dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 mazyń do szycia Singera „Bobbina”, 8 sztuk płótna. Mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, halek, chusteczek kieszonek i obrusów stołowych. Dalej rogi, torby myśliwskie, trofea myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby, ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanteryjne, i godne podziwienia rzeczy starożytności. Wstęp wolny bez przymusu kupna. Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazjnych. Z prowincją listownie, porozumienia.

Zjednoczone austriackie akcyjne towarz. żeglugi parowej „AUSTRO AMERICANA”



Generałna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYD
GOLDLUST i S-ka
Kraków, ul. Lubicz 1. S.

Jedynie towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austrii.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.
Trzymajmy się zasady: „swój do swego”. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:
Generałna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincjonalne ajencye. 34

Dziewczynki i chłopcyków

8 do 9 letnich, przyjmują do t. zw. Kompletu. Nauka polega u mnie głównie na rozbudzeniu w dzieciach zmysłu spostrzegawczego i zdolności samodzielnego myślenia. Codziennie pogadanka przyrodnicza lub geograficzna. Nauka niemieckiego systemu Berlitz. Rysunki z natury i pamięci. Na żądanie składają dzieci egzaminy w szkołach publicznych. Niezależnie od tego tworzę komplet z młodszych dzieci w wieku lat 7 który poprowadzi nauczycielka z Warszawy z wyższym zagranicznym wykształceniem pedagogicznym. **Marya Ramułtowa** ul. Lenartowicza L. 4. Zgłoszenia przyjmują od godziny 2 do 4 popołudniu. 581



Probił w wielkim wyborze posyłam na żądanie darmo i oplatnie.
Najlepsze i najtańsze **Wyroby tkackie** poleca **Józef Bajgrowicz tkacz** w Korczynie obok Krosna pod „Opatrnością”. 581

Skład fortepianów i pianin nowych i przegranych najtaniej sprzedaje i WYPOŻYCZA. 547
Strojenie i reparacye przyjmuje **Zygmunt Raba, ul. św. Jana 1. 13.**

Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hańciarstwo i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hańcie.
Żądajcie cenników. 443
Poszukuje się 510

MAGAZYN OBUWIA

firmy **Jungerwirth** 572 znajduje się w Krakowie tylko ulica Grodzka 43.
Dobra okazya nabycia dwóch domów mieszkalnych jedno piętrowych na parceli obszaru 264 sążni kwadr. w okolicz fabryki cygar dogodnie jako domy czynszowe lub na fabrykę. Blizsza wiadomość u W. Pana Tombińskiego, art. rzeźbiarza, ul. Karmelicka 21, parter. 550

Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar



GLORIA 572
Zamiasz 18 K. tylko 8 K.
Zamiasz 18 K. tylko 8 K.
z trzema silnymi pięknie gawrowanymi kopertami i kopertą odsłaniającą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnia pisemna gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów **HENRYK WEISS** Wiedeń XIV 3 Sechshausenstrasse 5/101.



96 kor. z opłatą przesyłką
756 za gotówkę **nowy rower** najnowszej konstrukcyi z gwarancją na 2 lata. Używane po kor. 40 do 60, damskie kor. 50.
St. Rundbakin Wiedeń, IX. Grunertorgasse 23.

Korzystajcie ze sposobności Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p.f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuterii ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie cenniki wysyła na żądanie franco. 480

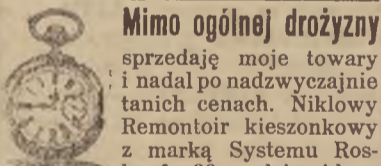
Wszelkie naśladowstwo karaniem jedynie prawdziwym jest **Thierry'ego Balsam**



Aptekarza A. Thierry w Pregrads, Rohitsch-Sauerbrun. Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań autentycznych, darmo i oplatnie. 14

JAGODY JARZĘBOWE

kupuje w każdej ilości po cenach przystępnych **Józef Spitzer** w Misslitz (Morawa). 571



Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Nikłowy Remontoir kieszonek z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3-90, trzy sztuki K 11—, sześć sztuk K 20—, Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12—, Stalowy damski remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3—, Łańcuszki srebrne od od K 2—, Zegarki damskie złote od K 20—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

Resztki 580

od 8 do 20 metrów długie bardzo dobre, bez skazy, bieleone, nadające się bardzo na wszelkie przedmioty do wyprawy na bieleń i pościel, nawet po kilkoletnim używaniu nie niszczące, tkaniny batystowe po 46 h. za m. oksford na koszule w praniu nie puszczające 33 h. za m. zefir na suknie, wspaniałe desenie 34 h. za m. flanela na koszule i blu zki 35 h. za m. barchan na suknie i blu zki 40 h. za m. płótno na prześcieradła bez szwu, z poręczaniem Iniane, 145 cm. szerokie 1 kor. za m. Przy większym odbiorze 50% opust. Na próbe, najmniej 5 kg. paczki, to jest około 45 metrów pierwszych 4 gatunków lub 16 metrów płótna na prześcieradła wysyła za pobraniem tkalnia płócien **Emil Fuchs, Nachód, Czechy. Góry-Olbrzymie.**

UL. GRODZKA 58 NAJTAŃSZY SKŁAD W KRAKOWIE! 58
ZNAKOMITEJ DOBROCI
ZEGARKI GENEWSKIE
ZEGARY SZENNE PENDULOWE I BUDZIKI ORAZ
BIZUTERYE ZŁOTE I SREBRNE
URZĘDOWNIE STEMPLOWANE ELEGANCKIEJ ROBOTY
POLECA NAJTAŃSZEJ MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI P.F.
EMIL GOLDWASSER, KRAKÓW UL. GRODZKA N. 58
ZLECENIA Z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNA POCZTA

Poleca wyłącznie tylko zegarki lepsze, dokładnie uregulowane.

PIERŚcionki ślubne i zaręczynowe każdej wielkości, w bogatym wyborze

Łyżki, łyżeczki, cukiernice i inne wyroby z chińskiego srebra

TECZA
parowa fabryka chemicznego prania i artyst. farbowania
Kraków, ul. św. Sebastjana

T E C Z A

L. 11. **u Fila** ulica Floryańska L. 29.

L. 10. **u Fila** ulica Starowiślna L. 10.

L. 15. **u Fila** ulica św. Gertrudy L. 15.

Globin jest najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia
Jedyna fabryka: Fritz Schulz jr. Akc. Tow. Lipsk. w Cheb.

Ćwierć funta za 18 ct.
Znakomitej kawy poleca handel pod firmą **Wojciech Olszowski** Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Pensjonat „Ukraina” Kraków, Karmelicka 40, poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu lub na miasto.
Poszukuje się BONE (izr.) 582 władającą językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia przyjmują dział insertowy „Naprzodu” pod F. V.

Ulica Grodzka 9.
Chromo - Fotoplastikon otwarte od godz. 9 rano do 9 1/2 wiecz. od 22 do 28 września 1907 do widzenia
Zajmującą podróż po kraju Peru **W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.** Wstęp 10 ct., młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płać do 5 popoł. połowe. 475

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIECIM.
Przez Wysokie c. k. Namieśnictwo koncesyonowane
Biuro podróży **Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec)** sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i oplatnie.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1, II piętro. **STANISŁAW BOROŃ.**

Dr. G. Schmidla lekarza szlabowego i fizyka słynnego
OLEJEK SŁUCHOWY 100% prawdziwy z 2000 lat starożytności
usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przylepiony słuch nawet w przypadkach zadawnienia.
Do nabycia po 2 zł. za flaszę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece **PIOTRA MIKOŁASCHA WELIOWIE**

Kasa zaliczkowa **Fili Banku hipotecznego** w Krakowie, ul. Bracka 1.
Pożyczki ze skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowymi, miesięcznymi, kwartalnymi).
Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron począwszy. 579



W 6 DNIACH do AMERYKI

657 Przeprowa pasażerów do
KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.
Falck & Co, Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.

Stały i pewny zarobek od 20-30 K. tygodniowo

może mieć każdy, kto będzie pracować na
opatentowanej „długiej” maszynie

„Sławia”.

Ani wiek, ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczanie za darmo. Na żądanie posyłamy nauczycielki do domu. Zrobione prace przyjmujemy dla dalszej sprzedaży.



Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót
pończoszkowych na długich maszynach do płacenia

Ostrzega się przed kupnem maszyn kullistych.

Libal i Ska zarejestrowane Tow. handlowe
Lwów, ul. Kochanowskiego 39-5.

UWAGA!

Proszę żądać prospektów.

Zastępcy za prowizją zostaną przyjęci. Dziennie lekko 10 kor.
można zarobić przy sprzedaży naszych płaskich maszyn do
robót pończoszkowych.

GRAND „AU PRIX FIXE” MAGAZIN

w KRAKOWIE, ul. Grodzka liczbą 3, I. piętro
poleca swój pierwszorzędnny magazyn wiedeńskich
ubiorów męskich i dzieciennych, oraz
zarzutki i paltoty

584

po najumiarkowańszych cenach.



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71

163

poleca w bardzo wielkim wyborze Gramofony,
Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. —
Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 zł.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reparacje wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i oplatnie. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL”

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, dosłownie
nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to
właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do
ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłym znaczeniu tego preparatu świadczą
rozpowszechnione tutki cygaretkowe ze „Salvesolem” — oraz
uznanie, jakim raczył mnie zaszczyścić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Beldowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam
Pańskiej waty „Salvesol” w cygarniczkach szklanych, nie doznaję
przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu.
Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowym itd.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokim poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakieciek „Wata Salvesol” wystarczy na
200-400 papierosów lub cygar.

1.000 sztuk „ze Salvesolem” K. 2'80.

Pakieciek waty „Salvesol” 30 lub 60 h.

10 Cygarniczek szklanych 1 K. 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS”.

566

Herbata



Wszędzie do nabycia, a gdzie
niema, żądać z MAGAZYNU **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**

Dom towarowy ABRAHAMA LINDENBAUMA w Krakowie, ul. Dietlowska 41. na sezon jesienny

polesa w wielkim wyborze

po cenach bezkonkurencyjnych:

Trykoty wełniane i bawełniane, pończochy, skarpetki, kałosze rosyjskie i krajowe, chustki i szale wełniane, bielizna Prof. Jägera, halki i ubranka dziecinne, rękawiczki skórkowe i wełniane.

Największy

SKŁAD OBUWIA

Wyrób karlsbadzki, amerykański Goodyear i Atlas Welt.
Bielizna męska, damska i dziecinna z najlepszych fabryk.
Jedwabie, aksamity, plusze. Wszelkie przybory do sukien damskich itd.
Za towary nieodpowiednie zwraca się pieniądze.
Specjalna budowa godna zwiedzenia, bez obowiązku
kupna.

532

Otwarty od 8 rano do 1 i od 2 do 8 wieczór.

„LE FERMENT”, Kraków, ul. Podwale 1. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę.

75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny” według metody dra Mlecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i oplatnie.



DO AMERYKI

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8-9 dniach

PRECZ Z WYZYSKIEM!

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga Hamburg
Ferdinandstrasse 15.

z Raczką

ZAKŁAD
Wodolecznicy

o SANATORYUM o

Spec. chor. nerwowych

Dra B. Kupczyka

Kraków

ul. Szuskiego L. 11.

Telefon 695.



Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele świetlno-elektryczne ogólne i częściowe, gazowe nasycone ciekłym kwasem węglowym (nauheimskie), natryski elektryczne, sztuczne kąpiele mineralne, ciepłe wanny. — Elektryzowanie wszelkiego rodzaju. Masaż ręczny, wibracyjny, elektryczny. Leczenie dyetetyczne, tucze. — Pokoje dla chorych. Oświetlenie 568 elektryczne. Okłady mułowe Fango.

Wskazania:

Choroby układu nerwowego, żołądka i jelit, reumatyzm, niedokrewność, osłabienie ogólne, otyłość, skaza moczniowa, cukrzyca. Choroby serca i naczyń krwionośnych.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz
także do wszelkich robót wchodzących w zakres
szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać
należy na to, aby ma-
szyna nabytą została
w naszych składach.



Nasze składki po-
znać można
po znaku znajdującym się obok.

SINGER Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Woinica (Kazimierz)

Filie we wszystkich większych miastowościach.

Uwaga. Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcji, działalności, jak najmniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia domowego.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



po najniższych cenach fabrycznych.

Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najniższych
Podług moich zobowiązań odnośnie wysyłki zamawiając
nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towar
lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących od
4'80, 5'50, 6'—, 6'80, 7'60, 8'60. Skrzypce koncertowe K 12'50
14'—, 17'—, 20'50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50'—
60'—, 80'—. Smyczki skrzypcowe po K —'80, 1'—, 1'40, 2'—
2'40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —'90, 1'60
2'— i wyżej. Klarnty w najlepszej jakości po K 9'—, 11'—
12'—, 14'— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi nadesła-
niemi należytości przez

Dem eksportowy towarów muzycznych
HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brůx Nr 468 (Czechy).
Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 ryc. wysyła darmo i oplatnie

Najlepszym i najtańszym oświetleniem

dla fabryk, biur, magazynów, restauracji,
stowarzyszeń etc. jest

Nowe światło żarowe Kramera

!! Wisząca siatka gazowo-żarowa z oszczędnością gazu !!

Proszę żądać zaprowadzenia próbnej lampy!

Modele o sile światła 120 do 600 świec.

Kramerlicht-Verkaufsbureau, Wiedeń, VI., Köstlergasse 5.

Telefon 9040.